



WALKA O POLSKĘ TRWA

pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

FONDATION
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
Rue de Chemin 27
CH-1722 Bourguillon

Nr. 16

1 października 1945 Cena 20Rp.

NASZA ŻOŁNIERSKA WOLA

Choć rozgoryczenie może nam mówić co innego, pamiętajmy, że na tych wyspach /w Anglii - przyp.nasz/, w Stanach Zjednoczonych, w wielu krajach kontynentu mamy oddanych przyjaciół. Przyjaźń narodów, z którymi związaaliśmy się braterstwem broni - jest kapitałem cennym i trwałym. Pragnęlibyśmy, aby grał on silniej już w tej chwili, tak dla nas ciężkiej. Oczekiwaliśmy więcej zrozumienia dla naszej sprawy, większej odporności na zorganizowaną akcję prasy i radia. Ale jakkolwiek byłby nasz zawód, nie zapominajmy, że ten kapitał przyżni istnieje, że trzeba go ocalić i podtrzymać dla przyszłości. Pamiętajmy, że nasza postawa: spokój, godność, zwartość, niezachwiana wierność legalnym władzom, dyscyplina - że to wszystko i tylko to może zachować dla Polski i pomnożyć przyjaźń wolnych narodów.

Stanowisko zajęte przez całe Polskie Siły Zbrojne, gdziekolwiek są, będzie ciągle stawiało przed nami sprawę powrotu. Spokojnie wyjaśniamy ją sobie i innym. Chcemy wrócić. Przyszliśmy tu po to, aby wrócić, aby wywalczyć sobie powrót, walczyliśmy o ten powrót przez długie lata. Ale uważamy, że nie do nas winna się kierować coraz bardziej hałaśliwa i nerwowa propaganda powrotu. Zamiast zapraszać nas wolnych, należy wprzód dać wolność, dać możliwość powrotu uwięzionym żołnierzom Armii Krajowej, jeńcom wrześnieowym, setkom tysięcy ludzi, deportowanych w głąb Związku Sowieckiego.

To co się stanie z tymi wszystkimi, o których się nie mówi, których los się przemilcza i ukrywa przed opinią świata cywilizowanego - będzie sprawdzianem, czy Polak może bezpiecznie wrócić do Polski. Nim ten sprawdzian stanie się bezspornie i powszechnie jawny - prosimy, aby nas nie "zapraszano", aby obłudnie nie odwoływano się do naszego poczucia obywatelskiego.

Nie chcemy iść pod komendę oficerów sowieckich, nie chcemy wydać naszych kolegów na przesładowanie z powodu przynależności do Armii Polskiej, która z konieczności opuściła granice Związku Sowieckiego, nie chcemy, aby towarzysze broni, których rodziny Niemcy siłą wpisali na "Volksliste", którzy cierpieli w nienawistnym mundurze niemieckim - byli traktowani jak zdrajcy.

Chcemy wrócić jako całość, w zwartych szeregach, z bronią i znakami. Chcemy wrócić do Polski jak wojsko, które sobie uczciwie zasłużyło na powrót. Chcemy wrócić do Polski, by w niej żyć, a nie cierpieć niewolę i patrzeć na cierpienia innych. Chcemy wrócić do Polski, która nie będzie więzieniem, ani punktem werbunkowym do służby pod obcymi dowódcami, ani stacją przeładunkową w drodze na Sybir.

Taka jest nasza żołnierska wola.

/"Polska Walcząca"
Londyn, 30.VI 1945/

BRATERSTWO · NIEDOSKONAŁE

Wspólne pożycie socjalistów z komunistami układało się bardzo rozmaicie. Mimo bliskiego pokrewieństwa ideowego, nie było ono prawie nigdy szczęśliwe i harmonijne. Były niezawodnie okresy pewnego zbliżenia i współpracy, lecz zawsze krótkotrwałe i kończące się fiaskiem.

Z inicjatywą, z deklaracjami oddania i braterstwa występowali zwykle komuniści, ale tylko wtedy, gdy szło o to, żeby użyć wpływów socjalistów do swych celów, albo też o obronę przed ofensywą nacjonalistów. Naogół panowała atmosfera nieufności i niechęci, przerażająca się w otwartą walkę.

Należy bowiem uprzytomnić sobie, że poza rozbieżnościami w kwestiach gospodarczych dzieliła oba wrogie odłamy robotnicze o wiele bardziej głęboka różnica na tle przeciwstawnych koncepcyj politycznych. Socjaliści trwali i obstają w zasadzie przy ustroju demokracji parlamentarnej, w której której dążą do głębokich przemian gospodarczych, godzą się na kompromis ze stronnictwami mieszczańskimi, odrzucając a limine program rewolucji, dokonywanej gwałtem. Kompartie natomiast głoszą o konieczności rewolucyjnego przewrotu dla zaprowadzenia monopolistycznej dyktatury komunistycznej.

Tę podstawową różnicę pogłębiał jeszcze fakt ścisłej zależności organizacyjnej od centrali Kominternu w Moskwie i rządowych sfer sowieckich. Gdy socjaliści różnych państw europejskich są patriotami swego kraju i mają całkowitą swobodę ruchów, partie komunistyczne są niczym innym, jak tylko sekcjami jednej, centralnej organizacji, której ośrodek dyspozycji mieści się zagranicą i jest podporządkowany rosyjskim celom państwowym. Najcharakterystyczniejszym tutaj przykładem są lata wojny: do 1941 roku, gdy ZSRR uprawiał politykę przyjaźni z hitlerowskimi Niemcami, komuniści państw walczących sabbotowali wysiłek wojenny swych krajów a nawet, jak Thorez we Francji, przechodzili na stronę wroga; wzięli zaś udział w podziemnych ruchach oporu dopiero wtedy, gdy Ro-

sja została sama zaatakowana przez Trzecią Rzeszę.

Dlatego też socjaliści europejscy, nie mający entuzjazmu ani dla Rosji, ani dla jej "socjalistycznego" eksperymentu, strzegą czujnie swej niezależności politycznej i organizacyjnej - za co stali się celem szczególnie gwałtownych i nie przebietających w środkach ataków ze strony komunistycznych kuzynów. Epitety "socjal-zdrajcy", "socjal-faszyści" należały do najmilszych komplementów, jakimi obсыpywała socjalistów propaganda komunistyczna.

Przewrót hitlerowski wywołał nagły skręt w taktyce Kominternu. Na dane z Kremla hasło "frontu ludowego" agitatorzy komunistyczni zaczęli przesiąkać do ugrupowań demokratycznych i montować pospiesznie szeroki front stronnictw przeciw faszyzmowi. We Francji taktyka jednolito-frontowa dała efektowne, acz nietrwałe wyniki. W czerwcu 1936 r. doszedł do władzy gabinet "Frontu Ludowego" pod przewodnictwem szefa socjalistów Bluma. Koalicja wkrótce się rozpadła z braku energii i konsekwencji w jej ekonomicznych eksperymentach.

W przededniu wojny, znowuż jak na sygnał, komuniści zmienili chorągiewkę. Ci nieubłagani dotąd antagoniści Hitlera i faszyzmu, nabrali wody w usta, zapomnieli na gło o wrzaskliwej propagandzie krucjaty antyhitlerowskiej, w imię której tak jeszcze niedawno mobilizowali cały świat. Ten zygzag ideowy, tłumaczący się interesem Rosji, kosztował jednak drogo partie komunistyczne: masy robotnicze odwróciły się od nich, nie mogąc zrozumieć tej jawnej zdrady.

Okupacja niemiecka, a później atak Niemiec na Sowiety, zgalwanizowały komunistów europejskich. Tym razem stanęli oni do walki z terrorem hitlerowskim, a w wielu krajach, dzięki dużej sprężystości organizacyjnej, doświadczeniu w walce nielegalnej i konspiracji, stanęli nawet w tej walce pierwszym szeregu. Dzięki temu, w momencie wyzwolenia krajów europejskich przez aliantów, partie komunisty -

czne zajęły niejednokrotnie klu --
czowe stanowisko w układzie sił
wewnętrzno-państwowych.

Pozycję tę postanowili komuniści
wzmocnić i wykorzystać przez
stworzenie pod swą egidą dużego
bloku stronnictw, coś na wzór daw-
nego "Frontu Ludowego". Szermując
przy tym zręcznie hasłami patrio-
tycznymi, żądają nytychmiastowej
realizacji programu popularnych re-
form **gospodarczych**. Jest rzeczą ja-
sną, że kombinacja wspólnego fron-
tu może wyjść **na korzyść** jedynie
tylko komunistom. Inne ugrupowania
lewicowe mniej się liczą, gdyż nie
mają ani tej siły dynamicznej i
zwartości organizacyjnej, ani nie
mogą legitymować się taką legendą

runkiem dla istnienia trwałego pokoju w Europie. Byłoby śmieszne wy-
śleć, że Niemcy można poprostu usunąć jako mocarstwo... Nasze obecne
stosunki z państwem niemieckim są oparte o przyjaźń i o naszą goto-
wość dopomożenia Niemcom w ich usiłowaniach doprowadzenia do pokoju".
GDY WIĘC POLSKA ROZPOCZYNAŁA DRUGI, PODZIEMNY ETAP WALKI Z
NIEMCAMI, ZWIĄZEK RADZIECKI PODKRESLAŁ SWĄ PRZYJAŹŃ DLA HIT-
LERA, POSWIĘCAŁ DLA SWYCH CEŁÓW POLSKĘ, KTÓREJ PRZYJACIELEM
-- SIĘ DZISIAJ NAZYWA --

"Résistance", co komuniści. Ci zaś
rozumieją dobrze, że parawan jed-
nolitej "partii robotniczej" jest
dla nich bardzo wygodny, dając im
szanse pozyskania kół wyborców
--
które zwykle głosują na socjalis-
tów lub inne stronnictwa centrowe.
Dlatego rozpoczęli silną kampanię
"jednolito-frontową", oznaczającą
już nie tylko jedność akcji poli-
tycznej, lecz także stworzenie
wspólnej partii, grupującej -- bez
różnicy -- wyznawców obu Międzyna-
rodówek. /c.d.n./ GROT

W swej mowie z 31 października
1939 komisarz Mokotów oświadczał
m.in.: "Zawsze twierdziliśmy, że
silne Niemcy są koniecznym wa-

JESZCZE O IDEI JEDNOSCI ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEJ

/Z dokumentów o Polsce Podziemnej/

Autor umieszczonego w 7 numerze
"Pod Prąd" artykułu na ten temat
wymienia projekty realizacji idei
federacyjnej opracowane na emigra-
cji, pomija natomiast całkowicie
pracę dokonaną w tym kierunku na
terenie samych zainteresowanych
państw w pierwszym rządzie Polski.
Jest to zrozumiałe. Mając możliwość
bezpośredniego zetknięcia się z
tymi pracami podczas spędzonych w
Polsce 5 lat okupacji, postaram się
naszkicować, co zostało dokonane w
tym tak ważnym dla rozwoju ideolo-
gicznego Polski Podziemnej kierun-
ku.

Słusznie zaznacza autor wspom-
nianego artykułu, że idea nie jest
nowa. Jednakże w ostatnich latach
przedwojennych była ona lansowana
w Polsce jedynie przez nieliczne
grupy zapaleńców, przez ogół opi-
nii zaś traktowana raczej jako
niepraktyczna utopia. Wstrząs wo-
jenny, dobitnie wykazujący kru-
chość powersalskiej rozproszkowa-
nej Europy, wywołał w tym wzglę-
dzie prawdziwą rewolucję pojęć. Już

w 1940 roku koncepcja ta znalazła
się wśród naczelných postulatów
ideologicznych większości polskich
ugrupowań podziemnych.

Inicjatywę w tym względzie mia-
ło nowe ugrupowanie polityczne
--
które nawet się nazywało poprostu
"Unia" i którego prawdziwa rewolu-
cyjna rola w rozwoju polskiej myś-
li politycznej w okresie okupacji
jest jeszcze zupełnie nieznana na
Zachodzie. W krótkim czasie idea
zjednoczenia wszystkich narodów E-
uropy Środkowej została przyjęta
przez wszystkie stronnictwa od PPS
poprzez Str. Ludowe i Str. Pracy
/stojące szczególnie blisko "Unii"/
do grupowań prawicowych. Wśród
tych ostatnich najsceptyczniejsz
zachowywało się Str. Narodowe, mające
tradycyjną niechęć do rozwiązań
federalistycznych, ale w końcu i
ono przyjęło do swego programu ideę
federacji przynajmniej z ościenny-
mi krajami jak Czechy i Węgry. Na-
tomiastr inne ugrupowania prawico-
we, zwłaszcza wywodząca się z daw-
nej "Falangi" "Konfederacja Naro-

du" - były obok "Unii" najbardziej gorliwymi obrońcami federacji. Lekceważąco-sceptyczne stanowisko zajmowała skrajna lewica, wywodząca się od PPS-Frakcji, zdecydowanie zaś wrogie - PPR, uważana zresztą powszechnie za narzędzie, i w tej również sprawie, oficjalnych czynników sowieckich.

Krytyczne pod naciskiem Rosji ustosunkowanie się do federacji mocarstw anglosaskich i, z kolei, rządu Nikołajczyka, wywołało w Kraju duże rozczarowanie, lecz nie poniechano dalszej pracy w tym kierunku. Wręcz przeciwnie, właśnie w latach 1943-44 można było skonstatować szczególnie duże nasilenie pracy przygotowującej teren dla ewentualnego zrealizowania idei, w konieczność której, zwłaszcza wobec coraz większego zagrożenia niepodległości narodów środkowo-europejskich, nikt nie zwątpił.

W dziedzinie tajnego nauczania powstała specjalna placówka, zajmująca się przygotowaniem zespołu specjalistów, zakładano tajne pisma poświęcone propagandzie i informacji, najpoważniejszym jednak osiągnięciem było założenie "Instytutu Europy Środkowej", instytucji ponadpartyjnej, uznawanej oficjalnie i popieranej finansowo przez Delegaturę Rządu i grupację najpoważniejszych polskich fachowców. Zadaniem Instytutu było naukowe opracowanie problemu we wszystkich jego aspektach: ideologicznym, politycznym, prawnym, gospodarczym, kulturalnym itp. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu Instytut mógł poszczycić się imponującą serią wydanych /oczywiście tajnie/ monografij, wśród których wiele prawdziwych arcydzieł rzeczowości, precyzji i wszechstronności szczególnie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Obok tych monografij o charakterze przygotowawczym, ukazały się również prace ideologiczno-syntetyczne, przedstawiające całokształt zagadnienia.

Biorąc ogólnie, istniały trzy koncepcje federacyjne. Maksymalistyczna - związek wszystkich krajów od Łotwy po Grecję, minimalistyczna - federacja Polski z Czechami, Słowacją, a ew. z Węgrami i Rumunią, oraz pośrednia - utworzenie

dwóch oddzielnych bloków, północnego i południowego, jako pierwszy etap. Różne były również poglądy na formę federacji, nikt jednak nie kwestionował, że musi być ona całkowicie dobrowolna i gwarantująca każdemu partnerowi zachowanie odrębności kulturalnej, językowej, zwyczajowej itd.

Obok tej pracy teoretycznej rozwijał Instytut również działalność praktyczną, samodzielną, a więc nieoficjalną. Najżywsze kontakty utrzymywano z Węgrami i Czechami: Zwłaszcza na terenie węgierskim, przed opanowaniem władzy przez Szallasy'ego, inicjatywa polska znajdowała b. żywy oddźwięk w oficjalnych sferach, zaniepokojonych rozwojem sytuacji wojennej. Węgrzy rezygnowali dobrowolnie ze wszystkich zdobyczy, za wyjątkiem Siedmiogrodu. Serdeczne stosunki z Czechami ulegały ochłodzeniu w miarę wzmagania się w tym kraju orientacji prosowieckiej. Natoż miało stanowisko Słowaków było całkiem filopolskie do tego stopnia, że w lecie 1944 r. z inicjatywą ks. Tiso zwrócono się nieoficjalnie do Delegata Rządu z propozycją poddania Słowacji pod opiekę polską. Delegat Rządu przez lojalność wobec aliantów odmówił pertraktowania ze stojącym po przeciwnej stronie barykady ks. Tiso, a dalszy rozwój wypadków zmienił całkowicie sytuację. Kontakty były również nawiązane z Serbią i zapowiadały się pomyślnie, lecz później zostały uniemożliwione przez opóźnienie dróg przez Tito.

Rosja, od początku zwalczająca ostro ideę federacji środkowo-europejskiej, położyła rękę na dobre zapowiadającej się pracy. Obawiać się też należy, iż cały dorobek naukowy Instytutu Europy Środkowej uległ zniszczeniu, o ile nie stało się to już w czasie Powstania Warszawskiego, gdyż archiwa Instytutu znajdowały się w stolicy.

Idea, która przez 5 lat pasjonowała społeczeństwo i miała wszelkie szanse realizacji, została z powrotem zepchnięta do rzędu nie-realnych mrzonek. Zrozumienie jej jednak utrzymuje się z pewnością w całej pełni.

/ CZESŁAW /

"POLSKA KATASTROFA"

/Piękny artykuł pod powyższym tytułem ukazał się we wrześniowym numerze londyńskiego miesięcznika "Nineteenth Century and after". Autorem jest redaktor naczelny pisma F.A.Voigt./

Jest rzeczą wygodną zapomnieć o losie Polski - albo, jeśli niewygodna rzeczywistość występuje przeciwko zapomnieniu, można wyciągać wnioski, oszukując innych i samych siebie i twierdzić, że los Polski nie jest taki, jaki jest istotnie i że konsekwencje nie będą takie, jakie będą naprawdę.

To, co przez dwieście lat z górną nazywało się "sprawą polską", pozostaje nierozwiązane. Dopóki "sprawa polska" nie zostanie rozwiązana, nie będzie można rozwiązać ani "sprawy niemieckiej", ani też większej "sprawy europejskiej".

Twierdzono i wierzy się ogólnie, że chociaż Polska straciła swoje ziemie wschodnie - do których, jak nam fałszywie mówią, nie miała prawa - otrzymała ona kompensatę kosztów wspólnego wroga, tak, że rezultat, osiągnięty w wykonaniu tytułu wobec niej zobowiązań, nie odpowiada może całkowicie celowi, do którego dążyła W. Brytania gdy rozpoczęła "wojnę dla Polski", stanowi jednak naogół /- przy uwzględnieniu istniejących trudności i zmienionych warunków chwili obecnej / "rozwiązanie sprawy polskiej". Rozwiązanie to może nie zadawała Polaków, ale powinno ich zadowolić W. Brytania i jej Alianci dotrzymali bowiem, ogólnie biorąc, swoich zobowiązań w dziedzinie jednego z celów wojennych, którym było przywrócenie niepodległej Polski.

Prawdą jednakże jest, że zobowiązań tych nie dotrzymano, ani biorąc je pojedynczo ani też razem i że nie osiągnięto zdeklarowanego celu wojny, ponieważ Polska całkowicie straciła niepodległość.

Uгода negocjowana przez W. Brytanię, St. Zjednoczone i Rosję i narzucona Polsce siłą - jest nielegalna. Nowe granice Polski są nielegalne, nowy rząd polski jest nielegalny i ustawy tego "rządu", jak również wszystkie zawarte przezeń umowy i traktaty z innymi państwami są nielegalne.

Legalni są: Rzeczpospolita Polska w swoich granicach z sierpnia 1939 - ale bez przyłączonego Zaolzia! - Prezydent Raczkiewicz, rząd londyński premiera Aroiszewskiego, ambasador Raczyński i inni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni tego rządu. Tylko ci są legalni. "Rząd" warszawski z p. Osóbka-Morawskim jako premierem, jest "rządem" uzurpatorów. Przestałby on istnieć w ciągu paru godzin, gdyby nie był podtrzymywany przez potęgę Rosji, popartej przez W. Brytanię i St. Zjednoczone. "Przedstawiciele" tego rządu nie "reprezentują" bardziej legalnie Państwa Polskiego i Narodu Polskiego, niż "reprezentowali" legalne państwo norweskie i naród norweski "przedstawiciele" Vidkunda Quislinga, gdyby wysłano ich zagranicę dla przejmowania norweskich poselstw i konsulatów na całym świecie.

Ponura i opłakana rzecz, którą zrobiono Polsce, tolerowana przez W. Brytanię w okresie świetnej chwwały brytyjskich wyczynów wojennych, staje się tym bardziej ponurą i opłakaną, jeżeli porówna się ją, jako kontrast, ze świetlanym honorowym nastawieniem W. Brytanii nie tylko wobec Polski, ale wobec wschodniej Europy wogóle, w r. 1939.

W roku tym W. Brytania nie była w stanie zawrzeć przymierza z Rosją, ponieważ zażądano od niej, jako zapłaty, ceny, której nie miała prawa zapłacić - a mianowicie tolerowania rozbioru nie tylko Polski, ale całej wschodniej Europy między Rosją i Niemcy. Lord Halifax oświadczył w swoim przemówieniu w Izbie Lordów w dniu 5 grudnia 39:

"Już przedtem tego roku/t.j. w r. 1939/ staraliśmy się o poprawę naszych stosunków z Rosją, ale zawsze staliśmy na stanowisku, że prawa stron trzecich muszą pozostać nienaruszalne i niezmienione przez nasze rokowania. Wydaje mi się, że wypadki potwierdziły słuszność oceny i instynktu Rządu Brytyjskiego."

go, który odmówił ugody z Sowietami... Sądzę, że ludność naszego kraju woli mieć do czynienia z trudnościami i powikłaniami raczej, niż czuć, że splamiała honor tego kraju i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów".

Stanowisko W. Brytanii było równie realistyczne, jak honorowe. Gdyby przymierze zostało zawarte na warunkach rosyjskich, jedynych, na które Sowiety chciały pójść, a miało by oznaczać rozbiór wschodniej Europy - a może nawet większych terenów - Niemcy stałyby się panem Europy - i więcej niż Europy - bez wysiłku zbrojnego.

Decydujące "nie" przeciwko agresji niemieckiej nie mogłoby wówczas wyjść z ust polskich, bowiem Polska już by nie istniała. Nie mogłoby ono zostać również powiedziane przez W. Brytanię, jeszcze mniej przez wahającą się Francję, gdyż straciłyby one okazję a tym samym możliwość rozpoczęcia wojny. Są dzisiaj niektórzy ludzie, wyrażający poważne wątpliwości, czy nie było strasznym błędem ze strony W. Brytanii, że zawarła ona przymierze z Polską i ruszyła do wojny? Jesteśmy przekonani, że ludzie ci mylą się. W przeciwnym wypadku Niemcy zawładnęłyby bez użycia broni całym kontynentem Europy. Wypadki zakończyłyby się rozpadnięciem Imperium

brytyjskiego... a także rosyjskiego.

Wojna wybuchła i wybuchła nie za późno jedynie dlatego, że Polska, łącznie z W. Brytanią, powiedziała "nie" Niemcom, podobnie jak w 1939 r. powiedziały "nie" Rosji. Wojna zakończyła się zwycięstwem właśnie dlatego, że nie przyszła zbyt późno. Imperia Brytyjskie i Rosyjskie istnieją nadal, a śmiertelna groźba, jaka zawisła nad Imperium Amerykańskim, nad jego wielkością i bezpieczeństwem - zniknęła. Wszystko dlatego, że Polska powiedziała "nie".

Od samego początku zostali pp. Churchill i Eden wymanewrowani przez Stalina. Starając się uratować połowę Polski kosztem drugiej połowy, stracili wszystko. Oni i Stalin używali tych samych słów, ale każdy z nich używał ich w odmiennym znaczeniu. I zawsze utrzymywało się znaczenie słów w rozumieniu Stalina. Churchill i Eden oraz Stalin często zgadzali się co do formy. Ale angielscy mężowie stanu nie widzieli treści, która forma przed nimi ukrywała, chociaż nie ukryła jej przed Stalinem. Podobnie jak słowa przybrały takie znaczenie, jak sobie tego życzył Stalin, tak samo treść, odsłaniana po kawałeczku, ukazywała się taka, jak jej sobie życzył Stalin. /cdn/

BALSAM FASZYSTOWSKI

wieje się z dymem wszystko, co można ochrzcić mianem faszystów.

Istotnie, jednym z nieuniknionych skutków tego, że ktoś kogoś bije i goni jest to, że zwolennicy bitego, jeżeli tacy są, zwijają dudy w miech, chowają się pod ziemię, nikną. Logicznym przeto rzeczą porządkiem byłoby, że jeżeli jakakolwiek ideologia miała czynić piorunujące postępy w uwalnianych od faszystów państwach, to ideologia reprezentowana przez zwycięzców chwili, przez czerwoną gwiazdę, przez znak sierpa i młota, ideologia - jednym słowem - komunistyczna.

Alisłci, co się dzieje. W Polsce, Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii, gdzie o faszyzmie albo wogóle nikt nigdy nie słyszał, albo gdzie - nawet pod opieką niemiecką - nie przekroczył on okresu niedołęznego niemowlęstwa, wszędzie tam - jak nam mówią - przybycie wojsk sowieckich stało się hasłem do pojawienia się niezliczonych chmar faszystów! Nie komunizm się tam rozwielił, stada karierowiczów i mętnych typów z pod ciemnej gwiazdy garnęła się - jak nam powiadają - nie do świeżo zainstalowanych ministrów komunistycznych, ale właśnie... do kończącej się bezpowrotnie obłędnej idei faszystowskiej. Rozmnożenie tej szarańczy graniczy już prosto z cudem, wobec którego daleko zostały w tyle staromodne wirujące stoliki i cudzy nad urną.

Kiedy armie rosyjskie wkraczały przed 2 laty do Europy, goniąc na zbity kłob resztki Wehrmachtu, mogłoby się zdać, że razem z potęgą niemiecką roz-

M O D L I T W A

Doktorowi Marianowi R.
- poświęca autorka .

We krwi szkarłatnej, zrumienionej w zorze -
Na obcych ziemiach i pod obcym niebem
Szukamy Ciebie
Dobry Polski Boże !
Szukamy Ciebie przez gwiazdy północy,
Szukamy Ciebie poprzez jutrznie wschodu,
Abyś wyzwolił drzemiące w nas moce
Co mają chleba smak i zapach miodu
Byś nam objawił się w kłosianym wieńcu
Szukamy Ciebie wszędzie - polscy żeńcy.

Spraw, aby nasze krwią żyzne ugory,
Socierniska nasze pociskami zryte
Czerwienią maków mówiły o "wczoraj",
A "dziś" złocistym szumiały zachwytem
Kłosów pszenicznych, życiodajnych kłosów
Modrzały cudem chabrów pełnych rosy.

Niech moja matka, jeśli tam spoczęła,
Sle uśmiech słońcu ostróżek błękitem --
Abyśmy mogli uwielbiać Cię w dziełach
Miłością - która przerasta gór szczyty, --
Daj nam w pokoju przyszłe przeżyć żniwa,
Daj nam owoce naszych starych sadów -
O - Miłosierny bądź i Sprawiedliwy,
Chroń od podstępu, zachowaj od zdrady,
I znój nasz ochłódź ros zachodnich zorzą -
W kłosianym wieńcu - Dobry Polski Boże.

Stanisława MATUSIAKÓWNA

Dla rządów Bieruta, Tita czy Grozy nie ma pilniejszej roboty i
wdzięczniejszego zadania, nie ma, rzecz jasna, cudniejszego hasła, jak
"Hajże na faszystów!". Tępie to ohydne faszystowskie plemie, tych Mi-
chajłowiczów, Arciszewskich, Komorowskich, ba, reakcyjnych Witosów i
Mikołajczyków. Nic to, że Michajłowicz, Arciszewski i Komorowski wal-
czyli z Niemcami wtedy, gdy Bieruty siedziały w Moskwie jak u Stalina
za piecem, że pomagały Niemcom przez dwa pierwsze lata wojny. Nic to,
nie o to chodzi. Ani o to, żeby odbudować gruzy, dać ludziom chleb,
mydło i wolną gazetę. Chcecie chleba? - Bić faszystów!... Chcecie myd-
ła? - Rznąć faszystów!... Chcecie wolnej gazety? Poście faszystów, a
- Kęsim faszystom! Pod stienku! Erzepkie dłonie ujmują potężny młot,
co słabsze osóбки chwytają za sierp - i idzie twórcza praca odbudowy,
radosne żniwo lepszego, bałkańsko-demokratycznego jutra.....

W średniowieczu wielkim popytem cieszyły się przeróżne balsamy, ma-
jące rzekomo cudowne właściwości lecznicze. Rzecz w tym, że ludzie XX
wieku są naogół mniej łatwowierni i cudów nie lubią. Nie wiadomo więc,
czy długo jeszcze można będzie leczyć wszystkie zadane wojną rany fa-
szystowskim, magicznym balsamem.

Można rządzić przy pomocy bagnetów, ale niesposób na nich dłużej
siedzieć. A że polowanie na faszystowskie upiory trwa już długo, jest
obawa, że wkrótce Bierutom... nie pomoże żaden balsam.

KAJTUS

WIADOMOSCI Z KRAJU

OFENZYWA KOMUNISTYCZNA przeciw PSL jest coraz silniejsza. Uchwała grupy Bańczyka atakuje już bezpośrednio Witosę i Mikołajczyka: "Tylko wrogowie wsi chcą rozbitcia ruchu ludowego i tylko oni na tym zyskają. Rozsyłają oni już swoich agentów, którzy próbują oskabić demokratyczną Polskę". Uchwała potępia również udział chłopów polskich w Powstaniu Warszawskim i w walce Polski Podziemnej, ponieważ współpracowali oni tym samym "z sanacją, endecją i ONR".

Do nagonki przyłączają się powoli i oficjalne czynniki warszawskie. W audycji z Warszawy 20 września powiedziano m.in.: "Polskie Stronnictwo Ludowe reprezentuje wpływy magnaterii ziemiańskiej w Polsce. Deklaracja ideowa tej partii nikogo nie oszuka".

Tak więc Witos i Mikołajczyk są nie tylko faszystami, ale również magnatami. Wkrótce przyjdzie kolej na hrabiów...

KAMPANIA ZA WPROWADZENIEM sądów ludowych w Polsce została podjęta na rozkaz z góry. Instytucja ta, wymyślona przez hitlerowców pod nazwą "Volksgerichte", jest obecnie wprowadzana na Bałkanach i zaczyna docierać do Polski.

PRYMAS HLOND odmówił złożenia oficjalnej wizyty władzom warszawskim, uzasadniając w kołach dyplomatycznych, że Prymas Polski nie może uznawać rządu, narzuconego przez obce czynniki.

BISKUP SZELAŻEK, aresztowany niedawno przez NKWD, przebywa obecnie w straszliwych warunkach w więzieniu kijowskim. Ostatnio aresztowano lwowskiego Metropolite Unickiego Józefa Slipija, Biskupa Unickiego Jozafata Focyłowskiego oraz 300 księży unickich. Wszyscy zostali osadzeni w Kijowie.

AMNISTIA POLITYCZNA w stosunku do osób, prowadzących nielegalną działalność polityczną lub wojskową została przedłużona do 15.X 1945. Od chwili ogłoszenia amnestii, t.j. od 1 czerwca 1945, do władz zgłosiło się i broń wydało 5000 osób.

SZKOLNICTWO POLSKIE jest pod rosnącym naporem nowej ideologii, repre-

zentowanej przez władze. Odbyty w lipcu w Łodzi zjazd nauczycielski pod auspicjami komunistycznymi zdecydował reformę szkolnictwa w sensie t.zw. "dziesięciolatki": cała nauka jest obliczona na 10 lat, w tym szkoła powszechna 4, gimnazjum 4, studia wyższe 2 lata. Podczas zjazdu rozrzucono ulotkę, mówiącą m.in.: "Kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego informuje społeczeństwo, że uchwalając narzucony program i reformę szkolnictwa ustępuje pod siłą bagnetów. Czuwamy jednak i nie rezygnujemy z pracy dla przyszłej wolnej Polski. Narazie schodzimy z powrotem w podziemia dla pracy wg. metod stosowanych pod okupacją niemiecką, wznowiając tajne nauczanie".

Nowe elementarze roją się od fotografii sowieckich mężów stanu i sloganów w rodzaju: "Marszałek Stalin - wielki przyjaciel dzieci". Nauka religii i wspólna modlitwa została ze szkół usunięta.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA uległy reformie. Nowo utworzony "Resort bezpieczeństwa", kierowany przez NKWD i będący jego "polską" milicją, obsadzony jest w 60 % przez Żydów, w 25 % przez komunistów sowieckich i w 15 % przez komunistów polskich. Milicja Obywatelska, pełniąca służbę porządkową, składa się w 85 % z Polaków i w 15 % z Rosjan, obejmujących stanowiska kierownicze.

ZROWNANIE WSZYSTKICH RELIGIJ, w konsekwencji zerwania Konkordatu, zostało ogłoszone dekretem rady ministrów. Równouprawnienie z katolikami uzyskali również metodyści i baptyści.

KATEDRA MARKSIZMU I LENINIZMU powstała na uniwersytecie lwowskim.

DELEGACJA UNRRA na Polskę jest pod kierownictwem Rosjanina Mihała A. Mienszykowa. Wiadomość o tym podaje w swym raporcie z Polski deputowany amerykański Thomas Gordon, który powrócił z objazdu krajów europejskich, m.in. i Polski. Gordon został wysłany w delegacji Amerykańskiej Izby Reprezentantów dla zbadania działalności UNRRA i sposobu użycia udzielonych przez USA tytułem "Lend-Lease" materiałów.

Opinią Gordona jest, że pomoc UNRRA na Polskę **ulega** masowemu rabunkowi w drodze z Konstancy. Ponad to Mienszykow rządzi się samowolnie we wszystkim, nie pozwala się kontrolować i nie słucha żadnych skarg ani reklamacyj. Gordon stwierdził z oburzeniem, że wiele z dostarczonych przez UNRRA towarów znajduje się w sprzedaży na czarnym rynku i jest przeto niedostępnych dla ubogiej ludności. Tymczasem pomoc UNRRA jest udzielana bezpłatnie, **właśnie** w celu przyjsia z pomocą najbiedniejszym. Biura zostały obsadzone przez Mienszykowską wyłącznie Rosjanami, a kilku przydzielonym Amerykanom kazano zdjąć amerykańskie mundury -- Mienszykow chce w ten sposób stworzyć pozór, że pomoc idzie nie z instytucji międzynarodowej, lecz z rąk rosyjskich.

Tę samą konkluzję wyciągnął inny członek delegacji, poseł Józef F. Ryter oświadczając, że Rosja używa funduszy UNRRA jako środka politycznego dla zsowietyzowania Europy. Trzeci uczestnik delegacji poseł Samuel Weiss, poparty przez swych kolegów, postawił wniosek, by na przyszłość czynności UNRRA zostały przekazane dowództwu wojsk sprzymierzonych.

FELIKS MEYNARSKI, dyrektor "Banku Polskiego" pod okupacją niemiecką, został postawiony przed sąd za kolaborację z Niemcami.

KAPITANOWIE STATKOW SZWEDZKICH, zrzeszeni w Towarzystwie Żeglugi Morskiej w Helsingborg, odmówili żeglugi do portów polskich aż do czasu, gdy "zostanie tam przywrócone bezpieczeństwo życia i mienia dla załóg szwedzkich".

WE LWOWIE jest jeszcze 150.000 Polaków. Nie chcą oni do ostatniej chwili wyjechać mając nadzieję, że jednak Lwów zostanie przy Polsce. Ostatnio, po Poczdamie, większość opuści prawdopodobnie miasto w obawie przed wywiezieniem na wschód.

STRATY WOJENNE Polski w dobrach materialnych wynoszą 60 miliardów złotych przedwojennych, a więc 30 budżetów rocznych państwa.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Rzymowski -- donoszą koła dyplomatyczne z Warszawy, jest tylko figuran-

tem w ministerstwie. Faktycznie polityką zagraniczną rządu warszawskiego kierują wiceminister Modzelewski i dyrektor departamentu politycznego Olszewski -- obaj agenci Kominternu. Przez ich ręce przechodzą wszystkie wysyłane zagranicę instrukcje i papiery.

W KOPALNIACH węgla pracuje obecnie 50.000 jeńców niemieckich. Pobierają oni 75 % wynagrodzenia polskich górników.

INNE WRAŻENIA GORDONA z bytności w Polsce. "Wśród ruin Warszawy -- mówi on -- strzelaninę słychać przez całą noc, na ulicach odbywają się grabieże i gwałty niewiast". Władze sowieckie nie dopuściły delegatów amerykańskich do pewnych polityków polskich, z którymi chcieli się oni widzieć. Oświadczone, że Mikołajczyk jest w tej chwili w Krakowie, Grabski we Lwowie, a Rzymowski na Śląsku. Odbyła się o -- prawda konferencja prasowa, dziennikarze zasypywali Amerykanów pytaniami i robili notatki, ale na -- zajutrz w prasie ukazała się tylko krótka wzmianka, że misja bawiła w Polsce. Reasumując swoje wrażenia Gordon stwierdził: "Polska jest prowincją sowiecką".

Oficjalny raport z podróży misji zostanie odczytany w pełnej Izbie Reprezentantów pod koniec września. Niewątpliwie będzie można podać wówczas dalsze szczegóły z tego, co się dzieje naprawdę za żelazną kurtyną.

PRZED 2 TYGODNIAMI bawił w Krakowie oficer amerykański dla przeprowadzenia repatriacji ostatnich przebywających w Polsce żołnierzy amerykańskich. Prosił on o spotkanie z oficerami polskimi. Zjawili się ich paru, ale gdy Amerykanin, znający polski język, zaczął rozmawiać, okazało się, że oficerowie umieją tylko po rosyjsku.

KOMUNISTYCZNA PPR znajduje się w stanie zupełnego rozkładu i z dnia na dzień traci dotychczasowych zwolenników. Gdy dawniej na masówki partii przybywało po 1500 osób, teraz nie widzi się więcej jak 100 -- 150.

Zwracamy uwagę na zmianę adresu pisma -- patrz ostatnia strona.

Z TERENU SZWAJCARSKIEGO

WZNOWIENIE EWAKUACJI

Przerwana w czerwcu r. b. ewakuacja polskich żołnierzy ze Szwajcarii do Francji -- zostanie podjęta na początku października, a więc w najbliższych dniach. Ewakuacja jest ochotnicza. Zainteresowani żołnierze zgłaszają się do kendantów obozów drogą służbową.

W przeciwieństwie do pierwszej fazy ewakuacji, obecnie transporty do W. Brytanii nie są możliwe.

Według opublikowanych przez Szwajcarski Departament Wojskowy danych, w Szwajcarii znajduje się obecnie 10.300 internowanych, w tym 3800 Polaków / 4100 Niemców, 800 Jugosłowian, 460 Austriaków, 320 Rosjan, 230 Włochów, itd. /.

NOMINACJA

Mjr. dypl. Nowaczyński Jan z Fryburga został powołany do współpracy przy ewakuacji z władzami francuskimi i szwajcarskimi. Mjr. Nowaczyński działa przez podległe sobie organa w terenie.

Jak się dowiadujemy, nikt inny nie jest upoważniony do przygotowania ewakuacji.

W BRAKU PRZEDSTAWICIELA SZWAJCARII

Związkowy Departament Polityczny komunikuje, że rząd francuski zgodził się reprezentować interesy Szwajcarii w Polsce aż do chwili przybycia do Warszawy posła szwajcarskiego.

GORZEJ BYĆ NIE MOGŁO

P. Roman Plagiator-Przezwański otrzymał polecenie przygotowania się do zdania poselstwa mającemu wkrótce przybyć posłowi. Mówi się, że będzie nim p. Mieczysław Thugut. Również część obecnego personelu zostanie podobno zwolniona. Zmiany te wyjdą z pewnością na korzyść poselstwa, bowiem zespół dotychczasowy biał wszelkie rekordy ignorancji i mimowolnego humoru w urzędowaniu -- a to nie było przyjemne wobec cudzoziemców dla żadnego Polaka.

GOSCIE Z POLSKI

W Szwajcarii bawi kilkunastoosobowa delegacja polskiej służby zdrowia, która przybyła na zaproszenie instytucyj szwajcarskich. Na czele misji stoi Prof. dr. Michałowicz, który wygłosił już kilka odczytów na temat biologicznych przyczyn powstawania "Herrenvolku".

OSTATNIA ZACHETA

Berneńska Agencja Urzędowa donosi 18 września, że wszystkie osoby, pochodzące z zajętych przez Rosję terenów i które chcą wrócić do domu, mogą się zgłaszać, jako obywatele sowieccy, do rejestracji w Związkowym Departamencie Policji i Sprawiedliwości w Bernie. Agencja podkreśla, że jest to ostatnia możliwość powrotu.

Jak wiadomo, oferta taka miała miejsce również w innych krajach, m. in. we Włoszech.

OSADNICY W MEILEN

21 września przyszedł starosta w Kłacku p. Prugar zwołał do Meilen zjazd żołnierzy, interesujących się osadnictwem na zachodnich terenach. Po obradach wyłoniono "Komisję do spraw repatriacji i osadnictwa" w składzie: por. inż. Troszkiewicz, asp. dr. Moszczeński, por. inż. Garliński, por. inż. Biały, bomb. Adamowski, kpr. Palusiński, st. strz. Szuladziński.

P. Prugar jest autorem i wykonańcą koncepcji, że skoro nie można wrócić do Polski jako wojsko, należy dążyć jednak do utrzymania się razem -- co winno nastąpić przez obsadzenie zwartą grupą oddanych pod osadnictwo terenów.

WYKSZE STUDIA

W ostatnich dniach odbył się zjazd prezesów Bratnich Pomocy Obozów uniwersyteckich. Zjazd obradował nad sprawą studiów dotychczasowych i nowo zgłoszonych studentów. Obecny był delegat Rady Polonii Amerykańskiej na Europę p. Piskorski.

SMIECH - TO ZDROWIE

Ostatnia "Polska Ludowa" omawia wyświełtany w Szwajcarii sowiecki film "Tęcza". Jest to oczywiście "wspaniały film rosyjski", grany z ogromnym powodzeniem, czemu nie należy się dziwić, bowiem "rozkopuje on serce". Krytyki są "wysoce chwalebne". Okazuje się, że film jest osnuty na tle nowej powieści Wandy Wasilewskiej, która "w dzieło swoje tchnęła tego ducha, jakiego tchnąć może tylko kobieta znająca dokładnie duszę innej kobiety".

Owego ducha tchnęła znakomita autorka również w postaci dziecka, "rzewnie uczestniczącego ca-

łej akcji". Dowiadujemy się nako- niec, że dzieło Wasilewskiej "zostało już przetłumaczone na kilka języków obcych /podkr.nasze/, a to na polski, francuski i niemiecki".

Nikt nie ma istotnie wątpliwości, że dla redaktorów "Polski Ludowej" język polski jest tak samo obcym, jak wogóle Polska. Pismo to szczerze i z oddaniem uprawia robotę rosyjską, ale lepiej przestać zabawy w Polaków, bo i tak coraz mniej ludzi wierzy.

UWAGA! Nowy adres Redakcji :
patrz strona 14

RZECZY WAŻNE . . .

RZECZY CIEKAWÉ . . .

Ogłoszono w Berlinie zasady, na jakich Niemcy będą rządzone przez Sojuszników. Podobną deklarację wydały St.Zjednoczone w stosunku do Japonii.

W wyborach samorządowych we Francji zdecydowane zwycięstwo odnieśli socjaliści. Niespodziewanie duży sukces przypadł w udziale katolickiemu ruchowi republikańskiemu, natomiast komuniści zdobyli mniej mandatów, niż się spodziewali.

Demokratyczne stronnictwa Jugosławii postanowiły bojkotować zbliżające się wybory wobec braku wolności politycznej w kraju.

Amerykańska strefa okupacyjna została podzielona na trzy oddzielne państwa: Hesja, Wirtembergia i Bawaria.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Szubaszicz, który przed dwoma miesiącami wrócił do kraju z Londynu, przebywa pod aresztem domowym w Belgradzie.

Pierwszy po wojnie parlament włoski /"Consulta"/ rozpoczął obrady w Rzymie.

Niemiecka flota wojenna zostanie podzielona między 3 główne mocarstwa sprzymierzone.

Przeciw powstańcom annamickim w Indochinach Anglicy i Francuzi użyli m.in. oddziałów pońskich.

Ambasador angielski w Warszawie przybył do Londynu celem odbycia rozmów z Sekretarzem Stanu USA Byrnesem.

Likwidację ciężkiego przemysłu niemieckiego rozpoczęto od zdemontowania 5 wielkich centrów fabrycznych.

Marsz. Montgomery ostrzegł obywateli narodów sprzymierzonych przed stosowaniem gwałtów i samowoli w stosunku do Niemców.

Turecja utrzymuje swą armię na stopie wojennej; 1.500.000 ludzi.

Palestyna zajmuje stopniowo miejsce Egiptu, który był dotąd główną bazą brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie. W Palestynie koncentrują się znaczne siły lądowe i powietrzne.

W stolicy Argentyny Buenos Aires ogłoszono stan oblężenia.

Ostatnio wzmógł się polityczny nacisk Rosji na Finlandię.

Władze sojusznicze w Berlinie są zaniepokojone rosnącą falą morderstw, gwałtów i rabunków, popełnianych najczęściej przez żołnierzy rosyjskich.

Wojskowa cenzura prasowa została zniesiona w Norwegii przez władze okupacyjne /An-

Liga Państw Arabskich zaprotestowała przeciw przyznaniu Rosji Trypolitanii i dostępu do Morza Czerwonego.

Zawarty między ZSRR a Węgrami układ handlowy oddaje praktycznie w ręce Rosji całkowity monopol na rynku węgierskim.

Komunistyczna partia angielska liczy obecnie 50.000 członków.

Przymusowa nauka języka rosyjskiego zostanie wprowadzona od 1.X 1945 w szkołach rosyjskiej strefy Berlina, bowiem "w interesie przyszłych Niemiec leży zapoznanie się z duchem i kulturą wielkiego sąsiada".

W armii sowieckiej została wskrzeszona instytucja ordynansów dla wyższych oficerów.

21 września przybył do Warszawy gen. Eisenhower.

Związek Polaków w Anglii zwrócił się do marsz. Montgomery z apelem o ułaskawienie skazanych w Paderborn rodaków.

W okolicy Luneburga w Niemczech wybuchły jakoby poważne rozruchy wśród Polaków, które doprowadziły do starć z oddziałami brytyjskimi /"Neue Zürcher Ztg" z 20 września 1945/.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie pozostają pod komendą angielską.

W okupacji brytyjskiej Niemiec funkcjonuje obecnie 70 przedszkoli, 320 szkół powszechnych, 70 kursów zawodowych i 6 szkół średnich.

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE

Krakowski "Dziennik Polski" z 14 września 1945 doniósł, że w drodze do Londynu znajduje się specjalna komisja, która ma zabrać listę 15 tysięcy "niemieckich zbrodniarzy wojennych" na ziemiach Polski celem, jakoby, wyzyskania jej w przygotowujących się procesach. Komisja składa się z min. sprawiedliwości Świątkowskiego, prokuratora Sawiokiego i naczelnika Piotrowskiego.

Otóż listy takie Rząd RP sporządzał od 1 września 1939, znajdują się zaś na nich nie tylko Niemcy, ale w s z y s c y zbrodniarze wojenni, którzy znęcali się nad ludnością polską, przeprowadzali deportacje, masakry i grabież mienia polskiego. Byłoby bardzo niedobrze, gdyby listy dostały się rzeczywiście w ręce Bieruta i towarzyszy, bo po przejrzeniu ich w Warszawie może się okazać, że zawierają one nazwiska już t y l k o niemieckich zbrodniarzy

F A K T Y I D O K U M E N T Y

GŁOS KAPEANA

Arcybiskup Krakowski Adam Sapieha wydał 16 lipca 1945 list pasterski, który został opublikowany dopiero 19 sierpnia.

Po złożeniu hołdu społeczeństwu a przede wszystkim młodzieży za odwagę i wiarę, z jaką znosiła ona i znosi ciężkie chwile, list mówi:

"Rozgrywają się dalej losy naszej Ojczyzny, a tym samym losy naszego Kościoła, tak ściśle z nim złączonego. Ufamy w Bogu, że wyjdzie On zwycięsko z wszelkich czekających go jeszcze trudności. Solidarność narodowa, opanowanie siebie, ale również odwaga i siła przekonania niech kierują naszym

postępowaniem.

...Aby dalej ugruntować zdrowie naszego narodu, musimy dbać o wychowanie naszej młodzieży. Pociągą jest dla nas stanowisko, jakie zajęła w tej sprawie przeważna część naszego społeczeństwa. Obowiązkiem naszym, jako Polaków i katolików, jest stanowczo żądać, by młodzież nasza była wychowywana i kształcona w zasadach katolickich, by nauka wiary w szkołach należała i pierwszorzędne stanowisko zachowała. Wszelkie niezgodne z tymi zamiarami musimy bezwzględnie odpięrać.

Grozi nam atak na podwaliny życia rodzinnego przez podkopanie praw małżeństwa chrześcijańskiego.

...Ufamy, że nasze katolickie społeczeństwo nie da się zbałamucić. Wie ono, jaką siłę ma podniesione do godności sakramentu małżeństwo, i to nie tylko dla samych małżonków, jak podnosi życie rodzinne i zabezpiecza potomstwo.

...By naród uchronić przed rozbiciem tej podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina i przed niebezpieczeństwem walki religijnej, nie wolno nam się wahać, ale otwarcie i odważnie stanąć w obronie małżeństwa chrześcijańskiego, a dzieje Kościoła uczą nas, na jakie ofiary jego wyznawcy się zdobywali w jego obronie.

...Przechodzimy ciężkie czasy, gdy jednak potrafimy mężnie pracować i bronić naszych zasad, to Bóg będzie nam pomagał i spełnimy własne i narodu naszego przeznaczenie".

Porównując daty napisania i ukazania się Listu widać, jak ciężki bój z cenzurą "demokratyczne" rządu musiał stoczyć Biskup Krakowski. Ale Polacy umieją czytać między wierszami. Od 16 lipca wiele gróźb narosło nad życiem katolickiej Polski. Pod tym względem sędziwy kapłan daje jasne i wyraźne wskazówki dla katolików.

NIESPEŁNIONY ZAMACH

W Berlinie odkryto niemiecką czarną listę osób, które w razie udanej inwazji Anglii w 1940 r. miały być wywiezione do niemieckich obozów koncentracyjnych. Z Polaków znajdują się na niej m.in.: Z. Nowakowski, St. Kot, Wł. Raczkiewicz, Wł. Sikorski, A. Zaleski, K. Sosnkowski i I. Paderewski.

Pomyśleć, że część niedoszłych ofiar hitlerowskiego faszyzmu jest dziś na czarnej liście demokracji - cznego rządu Bieruta.

SŁODKIE MARZENIA

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie spędzają sen z powiek Żymierskiego. Okazuje się, że sformował on już nawet misję wojskową, która wybiera się do Londynu celem przekonania Anglików o konieczności zmienienia obecnego stanu. Na czele misji stoi gen. Świerczewski, oficer sowiecki, b. dowódca 13. międzynarodowej brygady w wojnie do

nowej w Hiszpanii, gdzie występował jako gen. Walter. W skład misji wchodzi po za tym: gen. Modelski, gen. Mossor i płk. Gross; ten ostatni nazywał się przed wojną Izaak Medres, pisywał reportaże i powieści jako Aleksander Dobrot a od końca 1939 r. przystał do komunistów. Opłaciło się, bo dziś jest pułkownikiem.

Ciekawe, czy misja dojedzie do Londynu w tym roku.

ZMIANY W PAX ROMANA

Kongres tej światowej konfederacji katolickich związków akademickich odbył się w Londynie między 18 i 25 sierpnia. Uchwałą Kongresu sekretariat Pax Romana we Fryburgu został zasilony dwoma urzędnikami: sprawy organizacyjne w Europie obejmie p. Bernard Ducret, a dla innych obszarów zostanie wyznaczony Anglik lub Amerykanin.

SPRAWA JEST TAJEMNICZA

Głośna kwestia rozruchów antysemitycznych w Polsce jest dziwnie niejasna. Oto ostatnio attaché prasowy poselstwa warszawskiego w Sztokholmie p. Radeusz Jaworski oświadczył dziennikarzom, że żadnych tego rodzaju rozruchów nie było, a wie o tym napewno, bo znajdował się wtedy w Krakowie. Inny natomiast świadek naoczny Marek Bittner, wiceprezes Centralnego Komitetu Żydowskiego w Polsce, potwierdza w całej rozciągłości wersję o zorganizowanej akcji terrorystycznej przeciw Żydom w Krakowie.

Skąd inąd wiadomo, że pierwsze patrole policji i NKWD znalazły się na miejscu dopiero po kilku godzinach.

WSZĘDZIE ICH ZNAJĄ

Komunistyczna propaganda robi wiele hałasu koło zjazdu PKWN, oparowanej przez czerwonych organizacji emigrantów polskich we Francji, jaki się odbył 2 września w Lille. Czego propaganda oczywiście nie podnosi to faktu, że zjazd miał na celu powołanie Rady Narodowej z łona wszystkich organizacji wychodźczych we Francji, że do wykonienia Rady nie doszło, bo na zjazd nie przyjechał nikt po za delega-

tami PKWN, że organizatorzy postanowili zwrócić się z ponownym apelem do emigracji grożąc, że na następnym zjeździe Rada zostanie wybrana "bez względu na obecność zaproszonych delegatów".

Nic z tego nie wyniknie, Rada jest niepotrzebna, bo wszystkie po za PKWN organizacje polskie są już zgrupowane w Centralnym Związku Polaków we Francji.

CHARAKTERYSTYCZNY ZWROT

Nowy komunistyczny dziennik w Paryżu "Gazeta Polska" zamieszcza w swym numerze z 4 września artykuł na temat powrotu, w którym stawia tezę, że dla Polski można równie dobrze pracować na emigracji, jak w kraju. Propagandę za powrotem, zdaniem autora, prowadzą... "faszysci"!

Ten sam "argument" zresztą został wysunięty na zjeździe PKWN w końcu sierpnia r.b.

Chodzi o to, że propaganda lubelska na emigracji, która obiecywała ludziom szybki powrót do Kraju, nie wie teraz, jak się wykreślić z niedotrzymanych obietnic. Ale od czegoś są "faszysci"? Na nich można zwalić zawsze wszystko.

GALLUP BADA NASTROJE

Słynny Instytut Gallupa, który przeprowadza w społeczeństwie amerykańskim ankiety na aktualne tematy, niejednokrotnie już poddawał pod sąd "szarego człowieka" sprawę stosunku do Rosji Sowieckiej. Pytanie skierowane do opinii publicznej brzmi: "Czy sądzi pan/pani, że można ufać w chęć współpracy Rosji ze Stanami Zjednoczonymi po wojnie?". Ostatnia taka ankieta odbyła się w czerwcu r.b. Otóż w porównaniu z marcem liczba odpowiadających "tak" spadła z 45 do 35 %, podczas gdy liczba odpowiadających "nie" jest najwyższa z notowanych od trzech lat: 38 %. Inne odpowiedzi były wahające.

POSIĘKI

Bułgarski front komunistyczny został wzmocniony przez przydzielenie z Moskwy starego i wytrawnego działacza Dymitrowa, znanego m.in. z procesu o podpalenie Reichstagu.

KANDYDATOW DO EWAKUACJI ostrzega - my, że po zdemobilizowaniu we Francji nie ma obecnie możności wstąpienia do wojska. Tym więc, którzy nie mają we Francji zapewne - nej pracy lub utrzymania, radzimy daleko posuniętą ostrożność.

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

31/ Jan JANKOWSKI, zam. Vovey, Hôpital du Samaritain - poszukuje Władysławy Jankowskiej / Rutkowskiej/ z W-wy Chmielna 29 m.31, przebywającej jakoby w obozie Bergen-Belsen, b.numer 00119399.

32/ Janina WURGLEROWA, zam. Zürich, Dufourstr.139 - poszukuje Michała Konstantego Dutkiewicza, ur.7.VII 1905 z W-wy, Bielany ul.Swarzewska 46; Gracjana Józefa Sztek, lat 60 i Tadeusza Sztek, lat 20, obaj z W-wy Natolińska 3 - którzy zaginęli w czasie Powstania.

33/ Maria PANISZEWSKA, zam. Fully /Valais/ Café de l'Avenue - poszukuje krewnych i znajomych.

UWAGA! W okupacji brytyjskiej zorganizowane zostało biuro poszukiwań rodzin: Search Bureau, Control Commission for Germany /B.E./, Bünde, B.A.O.R.

W sprawie osób w strefie amerykańskiej należy pisać na jeden z następujących adresów: Polish Red Cross - Hanau APO 757 - U.S.Army, lub Combined DP's Executive c/o G-5 Div., Usfet, APO 757 U.S. Army.

Programy polskie Radia Luksemburg są nadawane codziennie: 7.00 - 7.15, 13.00-13.15, 19.15-19.30. Audycje dla Polaków w Niemczech we środy i niedziele od 21.15 do 21.45.

ZMIANA ADRESU REDAKCJI: poczynając od numeru bieżącego, prosimy kierować wpłaty oraz korespondencję na adres:

Fribourg 2

Case postale 10

W odpowiedzi na liczne zapytania wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna "Pod Prąd" wynosi 60 rp, za 2 miesiące - 1.20, za 3 miesiące - 1.80, itd. Wpłacać należy przekazem pocztowym /białym/ na podany wyżej adres.